

FORBES: OZE CHRONIĄ INTERESY MAGNATÓW GAZOWYCH I NAFTOWYCH, A NIE KLIMAT

Forbes opublikował artykuł, którego autor twierdzi, iż promowany przez różnych aktywistów rozwój odnawialnych źródeł energii jest na rękę potentatom z sektora ropy i gazu. Państwa zwiększające udział OZE w swych miksach energetycznych i odchodzące przez to od energetyki jądrowej popadają bowiem w większe uzależnienie od paliw kopalnych.

Michael Shellenberger w swym [artykule](#) podaje szereg faktów dotyczących zaangażowania spółek z sektora ropy i gazu w promocję odnawialnych źródeł energii. Jak twierdzi, największe firmy z tego segmentu w ciągu ostatnich trzech lat zainwestowały ponad miliard dolarów w reklamowanie OZE. Dodaje, że aktywiści popularyzujący odnawialne źródła energii walczą jednocześnie z czystą i stabilną energetyką jądrową.

Autor opisuje m. in. Historię organizacji Friends of Earth, która promowała OZE kosztem atomu. Jej założyciel, David Bower, miał otrzymać wsparcia na start rządu pół miliona dolarów (po obecnym kursie) od Roberta Andersona, magnata naftowego. „Co zrobił David Bower przyjmując pieniądze od nafciarza (...)? Odpowiedź brzmi: rozwijał ruch środowiskowy, którego strategią było promowanie źródeł odnawialnych kosztem energetyki jądrowej, celem zwiększenia zużycia paliw kopalnych” - pisze Shellenberger.

Dziennikarz na poparcie swych tez podaje przykład Kalifornii, gdzie zaniechano budowy elektrowni jądrowych, co spowodowało wzrost użycia gazu ziemnego.

„Trzeba sobie zadać pytanie: czemu Greenpeace, Alexandria Ocasio-Cortez i Greta Thunberg, uważający się za obrońców klimatu, optują za usunięciem zeroemisyjnych elektrowni jądrowych, co doprowadzi do spalania większych ilości paliw kopalnych?” - pyta Shellenberger.